

**Redakcja programu**  
**„Uwaga!” TVN**  
**(uwaga@tvn.pl)**

ul. Wiertnicza 166  
02-952 Warszawa

ul. Płk. Dąbka 2  
30-832 Kraków

ul. Korfantego 2/315  
40-004 Katowice

Polska Federacja Związkowa Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej, należąca do Międzynarodowej Federacji Pracowników Socjalnych (IFSW), w związku z emisją w dniu 25 czerwca 2019 r. materiału dotyczącego działań Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sosnowcu – przedstawia poniżej własne uwagi do zaprezentowanej sytuacji, wyrażając równocześnie ponowną nadzieję na pełny i rzetelny przekaz w powyższej oraz podobnych sprawach w przyszłości.

Na wstępie chcielibyśmy podkreślić, iż już kwietniu 2017 r. oraz listopadzie 2017 r. w związku z licznymi reportażami w programie „Uwaga!” TVN, a dotyczącymi zagadnień pomocy społecznej – nasza organizacja zaproponowała Państwu współpracę i możliwość skorzystania z komentarza ze strony przedstawicieli Federacji do poruszanych spraw interwencyjnych. Wyraziliśmy wtedy nadzieję, że dzięki zaangażowaniu organizacji zewnętrznej, znającej specyfikę świadczenia pomocy, umocowanej profesjonalnie i międzynarodowo, a przede wszystkim nie związanej w sposób bezpośredni ze stronami reportażu, uda się w sposób fachowy odnieść do prezentowanych zagadnień i wskazywać na systemowe ograniczenia publicznej sieci wsparcia, co w efekcie może posłużyć jej usprawnieniu. Nasza oferta współpracy, pomimo że do Państwa dotarła nie doczekała się nigdy faktycznej odpowiedzi.

Odnosząc powyższe do omawianego reportażu – uważamy, że to właśnie ponowny brak profesjonalnego i eksperckiego komentarza zewnętrznych praktyków, leżał u podstaw powierzchownego i niepełnego przedstawienia opinii publicznej problemu osób objętych systemem pomocy społecznej. Sytuacja Pana Andrzeja i Pani Wisławy – bohaterów reportażu, choć niewątpliwie bulwersująca jest bowiem jedną z licznych nam znanych, a wskazujących na ograniczenia systemowe pomocy społecznej. Nie uciekając od indywidualnej odpowiedzialności pracowników lub działań miejscowego Ośrodka, które powinny i zapewne będą ocenione przez organy kontrolne, zwracamy uwagę, iż w obecnie przyjętym ustawowo modelu pomocy społecznej - to zasada samostanowienia klienta wyznacza granice ingerencji pracowników socjalnych w jego życie, nawet wtedy gdy zewnętrzny ogląd skłaniałby do podjęcia działań interwencyjnych.

Kwestia przekazywanych społeczeństwu przez media proporcji odpowiedzialności za sytuację osób potrzebujących, a pozostających w związku z doświadczanymi problemami w skrajnie trudnej sytuacji życiowej w ogóle nie stała się przedmiotem Państwa refleksji, czy

Polska Federacja Związkowa  
Pracowników Socjalnych  
i Pomocy Społecznej

adres siedziby: ul. Jana Cybisa 7, 02-784 Warszawa  
KRS 0000442994 REGON 146624204 NIP 9512366909  
Strona internetowa: [www.federacja-socjalnych.pl](http://www.federacja-socjalnych.pl)  
e-mail: [kontakt@federacja-socjalnych.pl](mailto:kontakt@federacja-socjalnych.pl)  
tel. 507 500 885





krytycznej oceny. Powtórnemu wyjaśnieniu wymagają w tym kontekście reguły, na jakie umówiliśmy się zbiorowo tworząc system publicznej pomocy społecznej. Otóż podstawową zasadą obowiązującego sektora pomocowego, także w wymiarze prawnym jest tzw. zasada pomocniczości (subsydiarności) według, której ingerencja instytucji pomocy społecznej w życie obywatela nieubezwłasnowolnionego odbywa się wyłącznie na jego wniosek lub za jego zgodą oraz pod warunkiem, że wykorzystał on już wcześniej swoje środki, możliwości i uprawnienia. W praktyce udzielania pomocy często spotykamy się z sytuacjami i stanowią one poważny dylemat pomagających, gdy osoby obiektywnie potrzebujące wsparcia, a nawet go wymagające – odmawiają, a niekiedy reagują agresją na propozycje mogące poprawić ich los oraz na samych pracowników, którzy usiłują do tych rozwiązań nakłonić. Nie rzadko proces dochodzenia do zmiany trwa latami, a fakt iż czasami przyspiesza w obliczu interwencji mediów – w równym stopniu co presją wywieraną wobec instytucji, można również rozsądnie tłumaczyć spiętrzonym wpływem wywieranym na samego podopiecznego. W niczym nie umniejsza to faktu, iż wprowadzenie w skrajnej sytuacji obowiązujące w Polsce prawo pozwala na podjęcie przez pracownika socjalnego działań wbrew woli obywatela, ale odbywa się to po spełnieniu rygorystycznych przesłanek ustawowych lub/i za wyłączną zgodą sądu. W omawianej sprawie takie działania zmierzające do uzyskania odpowiedniego postanowienia sądu zostały podjęte, co sami Państwo przyznajecie w reportażu, jednak w materiale tym brak jest choćby wzmianki lub wypowiedzi przedstawiciela wymiaru sprawiedliwości, o przedstawicielu lokalnego samorządu odpowiedzialnego za politykę lokalową nie wspominając. Potęguje to wrażenie, że wyłącznie na pomocy społecznej ciążył obowiązek wsparcia obywateli, co pozostaje w oczywistej sprzeczności z kompetencyjnym podziałem zadań poszczególnych służb. Zacierając poprzez taki przekaz medialny granice tejże odpowiedzialności wyłącznie do pracowników pomocy społecznej, nie tylko dochodzi do generalizowania opinii o całym środowisku pomocowym, ale także budowane są nieadekwatne oczekiwania społeczne, co do roli i zadań pracowników socjalnych. W tak stworzonym obrazie można się dopatrywać absurdu – pracownik socjalny odpowiedzialny jest zarówno, gdy nie zareagował w sytuacji odmowy pomocy ze strony obywatela, ale także gdy zareagował naruszając jednakowoż jego wolność samostanowienia.

Proszę nam wybaczyć za bezpośredniość, ale niestety z niepokojem stwierdzamy, że Państwa reportaż zamiast wyjaśnić widzom kompleksową odpowiedzialność ponoszoną za omawiany stan rzeczy i wskazując na prawne oraz systemowe ograniczenia w udzielaniu pomocy – ugruntowuje i spłaszcza tworzony „czarno-biały” obraz, w którym to pracownik ponosi jako jedyny konsekwencje, również za wadliwy system tworzony przez polskie państwo.

Wsluchując się w narrację użytą w Państwa reportażu próżno szukać również tych elementów działania miejscowego Ośrodka, o których pisze on w wydanym oświadczeniu po emisji Państwa materiału, a które wymagałby wyjaśnienia i przedstawienia tj. wielokrotnych propozycji pracowników umieszczenia bohaterów materiału w ośrodku dla osób bezdomnych, odmowie przyjęcia lokalu socjalnego przez bohatera programu, łamaniu przez niego reguł dotyczących pobytu w miejscach czasowego schronienia lub samodzielny się z nich oddalaniu. Brak tych informacji w Państwa reportażu wręcz ociera się o granice braku obiektywizmu i pełnego, bezstronnego wyjaśnienia sprawy.

Pisząc o tym nie chcemy w żadnym stopniu minimalizować lub umniejszać negatywnej roli samych pracowników, w stosunku do których powinny zostać wyciągnięte konsekwencje służbowe, jeśli dopuścili się zaniedbań lub przewinień np. w związku ze sformułowanymi zarzutami wypełniania formularzy wywiadu *in blanco*. Przedstawione jednak w reportażu proporcje odpowiedzialności wydają się co najmniej dyskusyjne i nieadekwatne. W odbiorze społecznym dochodzi wręcz w do kuriozalnej naszym zdaniem sytuacji, gdy sąd nie decyduje dotychczas o ubezwłasnowolnieniu bądź umieszczeniu osoby wbrew woli w domu pomocy społecznej, ale w społecznym odbiorze formułujecie Państwo sugestię, że działania takie powinien podjąć nieuprawniony do tego OPS.

Uznając in nadal wierząc, iż prawdopodobnie nie taka intencja towarzyszyła Państwa redakcji i dziennikarzom pracujących nad materiałem – zwracamy uwagę, iż oprócz szczytnych i zasługujących na aprobatę efektów interwencji dziennikarskiej ukazującej dramatyczne sytuacje naszych klientów, a także będących wyraźnym upomnieniem się o prawa osób wykluczonych – refleksji wymagają dalekosiężne skutki Państwa materiału w odbiorze społecznym i funkcjonujących instytucji. Z punktu bowiem widzenia skuteczności interwencji w konkretnym przypadku i dla konkretnego potrzebującego nie powinno mieć w ogóle znaczenia, jakie są mechanizmy funkcjonowania tychże instytucji, ale już dla rzetelnego rozliczenia i wyciągnięcia obiektywnych wniosków komunikat medialny może okazać się kluczowy.

W omawianej sprawie nie chodzi nam zatem o to by wyzbyć się lub przerzucać zawodową odpowiedzialnością, ale by urealnić jej ramy w odbiorze społecznym, tak by stała się ona rzeczywista i by otoczenie osób potrzebujących miało pełną świadomość możliwych oraz adekwatnych wymagań wobec pracowników socjalnych. Uważamy, że rzetelny i obiektywny przekaz medialny jest znaczący dla budowania postawy pro-pomocowej w środowiskach lokalnych.

Popieramy również roztrofną kontrolę mediów nad działaniami służb społecznych, w tym naszej i potępiamy wszelkie przypadki nadużyć ze strony przedstawicieli naszego środowiska zawodowego. Uważamy, że jak w każdym zawodzie tak i w naszym są osoby, które nie powinny pracować z ludźmi, co nie może jednak przysłonić faktu iż codziennie ok. 19 tys. pracowników socjalnych udziela efektywnej i zwykle niezauważalnej w przestrzeni medialnej – pomocy. Także i właśnie tacy pracownicy pomocy społecznej, zapewne dziś, jak i przez najbliższe lata dbać będą o bohaterów Państwa reportaży, gdy same kamery i mikrofony Państwa stacji zostaną wyłączone.

Mamy nadzieję, że powyższe uwagi okażą się dla Państwa cenne i pozwolą ulepszać przekaz dziennikarski w tak ważnej dziedzinie, jaką są sprawy społeczne. W tym zakresie podtrzymujemy wolę i gotowość współpracy.